

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: czwartek, 13, kwiecień 2023 15:53

Adrian Pokrywczyński

Odsłony: 765

W czwartek 13 kwietnia przedstawiciele samorządów i przedsiębiorstw wodno-kanalizacyjnych spotkali się z wiceministrem infrastruktury Markiem Gróbarczykiem w sprawie działalności Wód Polskich. Tematem było podejście regulatora do zmian taryf za wodę.

Od wielu miesięcy samorządy oraz branża wodno-kanalizacyjna alarmują, że podejście Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do wniosków o zmianę taryf za dostarczanie wody może spowodować problemy w płynności finansowej przedsiębiorstw lub konieczność ponoszenia coraz większych kosztów przez gminy. Zdecydowaną większość wniosków o skrócenie i zmianę taryfy regulator rozpatruje bowiem negatywnie. Gminy krytykują też brak chęci współpracy ze strony Wód Polskich. Frustracja powoduje, że pojawiają się głosy o potrzebie powrotu do systemu, gdzie taryfy ustalały gminy i likwidacji organu regulacyjnego.

Na problemy branży zwracał uwagę m.in. Związek Powiatów Polskich w specjalnym piśmie skierowanym do premiera, o czym [pisaliśmy na naszych łamach](#).

Głównym problemem są rosnące koszty. Są one spowodowane kryzysem energetycznym, wojną na Ukrainie i nadal utrzymującą się na wysokim poziomie inflacją. Aby utrzymać jakość usług, podstawowych z punktu widzenia mieszkańców, wiele gmin uważa, że trzeba podnieść ceny. Dlatego do regionalnych zarządów gospodarki wodnej składane są wnioski o skrócenie czasu obowiązywania taryf i wyznaczenie nowych cen (złożyło je już blisko 40% dostawców). Wody Polskie odmówiły jednak do tej pory zatwierdzenia nowych taryf w około 2/3 przypadków. Wywołuje to kontrowersje i pretensje.

Dlatego po prośbach kierowanych na forum Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego Ministerstwo Infrastruktury zorganizowało spotkanie, w którym wzięli udział także przedstawiciele PGW Wody Polskie. Gospodarzem spotkania był wiceminister Marek Gróbarczyk.

Samorządowcy zaapelowali o konkretne decyzje w sprawie zmiany podejścia regulatora. Skarżono się także na podejście Wód Polskich do tematu – sztuczne przedłużanie terminów, brak kontaktu z gminami, niejasne zasady uznawania niektórych taryf za odpowiednie. Urzędnicy bronili się, twierdząc, że spora część wniosków jest składana błędnie, a ogólnie około 1/3 z nich została zaakceptowana. Na pytanie przedstawiciela Związku Powiatów jaki najwyższy wzrost taryfy został zaakceptowany przez regulatora nie uzyskano jednak odpowiedzi (niedawno branża twierdziła, że regulator zgadza się na maksymalnie 10% podwyżki; jeden z przedstawicieli samorządów twierdził, że obecnie to maksymalnie 12%). Przedstawiciele korporacji samorządowych zwrócili też uwagę, że blokowanie taryf powoduje niemożność podnoszenia pensji pracownikom, przez co realnym zagrożeniem staje się ich odchodzenie z pracy, a to w dalszej perspektywie niesie fizyczne zagrożenie funkcjonowania systemów przesyłowych. Minister Gróbarczyk apelował jednak by nie łączyć tych wątków. Obecny na spotkaniu wiceprezes Wód Polskich, Paweł Rusiecki, groził natomiast, że podnoszenie cen odbije się w końcu na mieszkańcach, którzy przestaną płacić za wodę, bo nie będzie ich stać, a może nawet woda zacznie być podkradana. Samorządowcy replikowali, że przecież sami płacą za wodę, więc chcą mieć jak najmniejsze rachunki, dlatego chcą urealniać ceny, a nie na nich zarabiać.

Na spotkaniu omawiano też pokrótce konkretne przypadki i przykłady wniosków taryfowych. Nie miały one jednak na celu osiągnięcia konkretnych decyzji ze strony regulatora.

Choć spotkanie nie przyniosło przełomu ani konkretnych deklaracji ze strony przedstawicieli administracji rządowej, to wstępnie umówiono się na dwie rzeczy. Po pierwsze, zostanie zorganizowane

Zmiany taryf za wodę a nastawienie Wód Polskich. Spotkanie w Ministerstwie Infrastruktury.

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: czwartek, 13, kwiecień 2023 15:53

Adrian Pokrywczyński

Odsłony: 765

spotkanie kierownictwa Wód Polskich i ich oddziałów z przedstawicielami branży wodno-kanalizacyjnej na temat wypełniania wniosków i bieżących problemów. Po drugie, ze strony samorządowej może pojawić się projekt nowelizacji przepisów, które miałyby na celu przyspieszenie postępowań, gdyż jest to bolączka, której istnienie przyznała nawet strona rządowa.